

Warszawa, 21 września 2015 r.

Pan Stanisław TROCIUK
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Al. Solidarności 77
00-090 Warszawa

Szanowny Panie Rzeczniku Praw Obywatelskich,

W skierowanym do mnie liście z 25 sierpnia br. pisze Pan, iż „*Rzecznika Praw Obywatelskich zaniepokoiła publikacja na okładce wydania gazety codziennej Fakt z 20 sierpnia 2015 r. zdjęcia przedstawiającego ciężko ranną dziewczynkę z Kamiennej Góry, która następnie zmarła w wyniku odniesionych obrażeń*”. Stwierdza Pan też, że zdaniem Rzecznika publikacja ta narusza standardy zawarte w Karcie Etycznej Mediów.

Nie tylko Rzecznik zareagował w tej sprawie zaniepokojeniem. Rada Etyki Mediów otrzymała ponad dwadzieścia maili od osób oburzonych tą publikacją. Autorzy skarg oczekiwali od REM, że nie pozostaniemy obojętni i podejmiemy działania w ramach naszych kompetencji (a jeszcze lepiej - takich, które poza te kompetencje wykraczają). REM rozpatrzyła skargi i uznała, że **publikując krytykowane zdjęcie redakcja Faktu rzeczywiście naruszyła zasadę szacunku i tolerancji zapisaną w Karcie Etycznej Mediów**.

Wbrew sugestiom autorów skarg REM postanowiła jednak nie wytykać tego wykroczenia redakcji Faktu potępiającą publikację oświadczeniem, bo - prawda, że dopiero po przemyśleniu sprawy - Fakt przeprosił za to, co uznał za swój błąd. „*Zrobiliśmy błąd i dlatego chcemy przeprosić wszystkich, którzy poczuli się zranieni, dotknięci tą publikacją, lub uznali ją za niestosowną*” - napisał redaktor naczelny Faktu Robert Feluś w oświadczeniu zamieszczonym na pierwszej stronie swojej gazety i w jej wydaniu internetowym, zaś Sandra Petersen, rzeczniczka Ringier Axel Springer Polska, wydawcy Faktu, oświadczyła: „*Jesteśmy świadomi sytuacji. Przeprosiny Pana Felusia były wspólną decyzją*”.

REM uznała, że to zamyka sprawę. Doszło do naruszenia zasad etycznych dziennikarstwa, ale skrusza okazana przez sprawcę uzasadnia odstąpienie przez REM od interwencji.

Proszę mi jednak pozwolić na kilka uwag pośrednio związanych z tymi skargami. Tabloidy - obecne wszędzie tam, gdzie istnieje wolność słowa i prasy - żyją sensacją, piszą o skandalach, morderstwach, zbrodniach. Nie są to media, bez których świadomy czytelnik, pragnący rzeczowej informacji i komentarza o wartych jego zainteresowania wydarzeniach na świecie, w kraju, lub swoim regionie, byłby ich pozbawiony. Zasady etyczne dziennikarstwa dotyczą też, rzecz jasna, tabloidów. Ale trzeba także zdawać sobie sprawę, że po tabloidy sięgają ci, którzy chcą je czytać właśnie dla tematyki takich mediów, ich specyficznego języka, prymitywnych i demagogicznych werdyktów, prostackich recept na wszystkie bolączki życia

publicznego, epatowania przestępstwem, wzbudzania strachu. REM często otrzymuje skargi od czytelników tabloidów, które przestraszyły ich bardziej niżby chcieli. Rozumiemy to rozżalenie, ale rzadko je podzielamy. Kto idzie do kina na horror, nie powinien narzekać, że bał się mocniej niż zamierzał. Doświadczenie REM wskazuje, że wrażliwość czytelników tabloidów bywa wybiórcza, że to, co dla jednych jest zbyt drastyczne, inni akceptują z satysfakcją, bo z myślą o takich publikacjach kupują taką gazetę.

Nie dotyczy to, oczywiście, sprawy, która skłoniła Pana do napisania do REM. Tu naruszenie Karty Etycznej Mediów było oczywiste i dobrze się stało, że redakcja sama (albo z niewielką pomocą) to zrozumiała.

W imieniu REM,

Z poważaniem,

Ryszard Bańkiewicz
Przewodniczący